

Operacja Moshtarak c.d.

#Strategia i polityka 5 marca 2010

Według przedstawicieli USA żołnierze koalicji i sił rządowych, którzy rozpoczęli 13 lutego operację zajęcia dystryktów Nad Ali i Lashkar napotykają na opór wyłącznie odosobnionych grup partyzantów. Talibowie twierdzą, że kontrolują m.in. część miasta Marja.

Żołnierze sił rządowych i Marines, odpoczywają po patrolu na stacji benzynowej. Po 3 tygodniach walk o zajęcie przez siły rządowe prowincji Nad Ali i Lashkar (zobacz:

[Operacja Moshtarak](#)), Amerykanie, ustami Geoffa Morrella, rzecznika prasowego Pentagonu, informują o pozytywnym rozwijaniu się akcji. Ma to się przekładać na zajęcie miasta Nad Ali i powrocie *normalności* do życia jego mieszkańców. Morrell przyznał, że bardziej skomplikowana sytuacja panuje w Marija, stolicy drugiej prowincji, gdzie ciągle siły zagraniczne i rządowe *spotykają się z ograniczonym oporem*.

Opis ten nabiera innego wydźwięku, po skonfrontowaniu go z wypowiedzią gen. Lawrence Nicholsona, który zauważył dużą niechęć i podejrzliwość mieszkańców miasta do nowych władz, mimo natychmiastowego uruchomienia płatnych robót publicznych, które mają zapewnić części ludności możliwość zarobkowania. Istnieje przy tym poważny problem w formowaniu lokalnych oddziałów policji. Amerykanie chcieli, by tylko trzecia część funkcjonariuszy pochodziła w Mariji. Reszta miała zostać przysłana z innych regionów Afganistanu, na co nie chcą się jednak zgodzić lokalni przywódcy, oskarżający władze w Kabulu o korupcję.

Z kolei gen. Eric Tremblay, rzecznik prasowy ISAF przyznał, codziennie w obu dystryktach wybucha 4-6 egz. IED, skierowanych przeciwko wojskom koalicyjnym.

Przedstawiciele talibów - Rządu Islamskiego Emiratu Aghanistanu - twierdzą natomiast, że nadal kontrolują część Marija, a wszystkie dotychczasowe sukcesy przeciwnika zostały osiągnięte, ze względu na przemyślaną taktykę partyzantów, którzy *okrążyli wroga*, wycofując się z części terenów obu dystryktów. Określili oni sytuację wojsk rządowych i koalicji jako ciężką, a zapowiadana pośrednio rządowa ofensywa w prowincji Kandahar ma zmusić talibów do przerzucenia na nowe odcinki sił spod Marija i odciążyć jednostki wojsk koalicji i sił rządowych.

Faktem jest jednak, że dotychczasowy bilans strat atakujących, wynosi oficjalnie 10 zabitych Amerykanów, 4 Brytyjczyków i 2 żołnierzy sił rządowych, a ostatni z nich stracili życie już kilka dni temu. Walki, w których zginęło w marcu 2 Brytyjczyków i Amerykanin, toczą się obecnie w sąsiednim dystrykcie Sangin.

Dane te są w dużej mierze zbieżne z oświadczeniami Talibów, którzy w drugiej połowie lutego określali straty przeciwnika na ok. 50 zabitych i rannych. Stale jednak podkreślają jednak wyższe od oficjalnie podawanych liczby zabitych żołnierzy wojsk rządowych.

Wczoraj na konferencji prasowej rzecznik afgańskiego ministerstwa obrony, Zahir Azimi podał natomiast, że od początku operacji Moshtarak zabito ponad 120 bojowników, a 56 innych ujęto. Odmówił natomiast odpowiedzi o straty własne.

Image not found or type unknown

Żołnierze sił rządowych i Marines, odpoczywają po patrolu na stacji benzynowej na przedmieściach 50-tysięcznego Marija / Zdjęcie: USMC

Po 3 tygodniach walk o zajęcie przez siły rządowe prowincji Nad Ali i Lashkar (zobacz: [Operacja Moshtarak](#)), Amerykanie, ustami Geoffa Morrella, rzecznika prasowego Pentagonu, informują o pozytywnym rozwijaniu się akcji. Ma to się przekładać na zajęcie miasta Nad Ali i powrocie *normalności* do życia jego mieszkańców. Morrell przyznał, że bardziej skomplikowana sytuacja panuje z Marija, stolicy drugiej prowincji, gdzie ciągle siły zagraniczne i rządowe *spotykają się z ograniczonym oporem*.

Opis ten nabiera innego wydźwięku, po skonfrontowaniu go z wypowiedzią gen. Lawrence Nicholsona, który zauważył dużą niechęć i podejrzliwość mieszkańców miasta do nowych władz, mimo natychmiastowego uruchomienia płatnych robót publicznych, które mają zapewnić części ludności możliwość zarobkowania. Istnieje przy tym poważny problem w formowaniu lokalnych oddziałów policji. Amerykanie chcieli, by tylko trzecia część funkcjonariuszy pochodziła w Mariji. Reszta miała zostać przysłana z innych regionów Afganistanu, na co nie chcą się jednak zgodzić lokalni

przywódcy, oskarżający władze w Kabulu o korupcję.

Z kolei gen. Eric Tremblay, rzecznik prasowy ISAF przyznał, codziennie w obu dystryktach wybuchła 4-6 egz. IED, skierowanych przeciwko wojskom koalicyjnym.

Przedstawiciele talibów - Rządu Islamskiego Emiratu Aghanistanu - twierdzą natomiast, że nadal kontrolują część Marija, a wszystkie dotychczasowe sukcesy przeciwnika zostały osiągnięte, ze względu na przemyślaną taktykę partyzantów, którzy *okrążyli wroga*, wycofując się z części terenów obu dystryktów. Określili oni sytuację wojsk rządowych i koalicji jako ciężką, a zapowiadana pośrednio rządowa ofensywa w prowincji Kandahar ma zmusić talibów do przerzucenia na nowe odcinki sił spod Marija i odciążyć jednostki wojsk koalicji i sił rządowych.

Faktem jest jednak, że dotychczasowy bilans strat atakujących, wynosi oficjalnie 10 zabitych Amerykanów, 4 Brytyjczyków i 2 żołnierzy sił rządowych, a ostatni z nich stracili życie już kilka dni temu. Walki, w których zginęło w marcu 2 Brytyjczyków i Amerykanin, toczą się obecnie w sąsiednim dystrykcie Sangin.

Dane te są w dużej mierze zbieżne z oświadczeniami Talibów, którzy w drugiej połowie lutego określali straty przeciwnika na ok. 50 zabitych i rannych. Stale jednak podkreślają jednak wyższe od oficjalnie podawanych liczby zabitych żołnierzy wojsk rządowych.

Wczoraj na konferencji prasowej rzecznik afgańskiego ministerstwa obrony, Zahir Azimi podał natomiast, że od początku operacji Moshtarak zabito ponad 120 bojowników, a 56 innych ujęto. Odmówił natomiast odpowiedzi o straty własne.

Powiązane wiadomości

[Operacja Moshtarak c.d. \(2010-03-05\)](#)

[Operacja Moshtarak \(2010-02-19\)](#)

[HIMARS znowu w służbie \(2010-02-17\)](#)

[Trojan w akcji \(2010-02-18\)](#)